



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Na ekranie  
i na boisku  
| s. 3



Folklor  
– a co to takiego?  
| s. 4



Na starcie  
130 zawodniczek  
| s. 8



# Powstanie zaczęło się w Piotrowicach

**WYDARZENIE:** Ile osób dziś pamięta, że I Powstanie Śląskie w 1919 roku rozpoczęło się w Piotrowicach na dzisiejszym Zaolziu? Aktywiści z organizacji pożytku publicznego Koexistencia oraz Miejscowego Koła PZKO chcą, by o tym fakcie przypominała tablica interaktywna, zainstalowana na podwórzu przed Domem PZKO. Czy tak się stanie, będzie w dużym stopniu zależało od decyzji Rady Gminy.

Projekt budowy tablicy interaktywnej, która ma przypominać wydarzenia z sierpnia 1919 roku, został po raz pierwszy publicznie przedstawiony w sobotę na konferencji międzynarodowej w Piotrowicach. – Na tablicy będą informacje dotyczące tego czynu zbrojnego w czterech językach: polskim, czeskim, niemieckim i angielskim. Tło muzyczne będą tworzyły pieśni powstańców śląskich. Tablica może być załącznikiem ścieżki edukacyjnej – poinformował główny inicjator projektu, Stanisław Gawlik. Zawiązany został komitet organizacyjny, w skład którego weszli przedstawiciele zarządu MK PZKO oraz Koexistencji.

Tablica ma być zainstalowana na podwórzu przed Domem PZKO, w bezpośrednim sąsiedztwie gospody „U Krutkiego”. To właśnie w tej gospodzie miał w 1919 roku siedzibę sztab, który wydał decyzję o rozpoczęciu powstania. Działka, na której ma stanąć tablica, jest własnością gminy, dlatego od władz samorządowych będzie zależało, czy faktycznie będzie ona mogła zostać zainstalowana. Wójt gminy Marian Lebieczik nie krył zaskoczenia, że o planie budowy tablicy dowiedział się dopiero na konferencji, niemniej gotów jest rozmawiać z pomysłodawcami na ten temat. Najpierw chce się jednak zapoznać z dokładnym tłem historycznym wydarzeń. Spotkanie z komitetem organizacyjnym ma się odbyć w maju. – Zgadzam się, że należy przypominać ważne wydarzenia historyczne, lecz musimy przygotować materiały dla rady gminy, bo to ona podejmie decyzję, czy się zgadza na realizację projektu – powiedział Lebieczik „Głosowi Ludu”.

Historię I Powstania Śląskiego i jego powiązania z Piotrowicami przedstawił na konferencji dyrektor Książnicy Cieszyńskiej, historyk Krzysztof Szelong. Przypomnił, że na Śląsk Cieszyński od początku 1919 roku przybywali uchodźcy z niemieckiej strony granicy, z Górnego Śląska. W Niemczech po



Fot. Archiwum rodziny Pilichów

Jednym z powstańców śląskich był Józef Pilich, którego potomkowie żyją w Jabłonkowie.

zakończeniu I wojny światowej sytuacja była bardzo napięta. Z jednej strony nasilały się represje niemieckie wobec Polaków zamieszkujących Górny Śląsk, z drugiej strony radykalizowały się nastroje narodowe i społeczne Polaków. Główną bazą dla uchodźców na Śląsku Cieszyń-

skim były Piotrowice. Ich liczba w szczytowym okresie wynosiła kilkaset osób. Szelong wyjaśnił, dlaczego Górnoszlązacy przychylnie przyjmowani byli przez miejscowych. – Sporo osób miało przodków z drugiej, pruskiej strony granicy, małżeństwa „transgraniczne” w XIX wieku były

tu na porządku dziennym. Z miejscową ludnością łączyło Górnoszlazaków również dążenie do połączenia z Macierzą, z niepodległą Polską – opowiadał historyk. Organizatorem powstania była Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska. Żądanie rozpoczęcia powstania zaadresowane do Dowództwa POW uchwalono w Bytomiu 11 sierpnia 1919 roku na oddolnym zebraniu komendantów powiatowych. Dwóch kurierów oddelegowano z tym żądaniem do Strumienia, do dowódcy Alfonsa Zgrzebnioka. Tam go jednak nie zastano, ponieważ wyjechał w tym czasie na rozmowy do Warszawy. W tych dniach Niemcy aresztowali kilku przywódców POW. Zaskoczeni tą sytuacją uchodźcy w Piotrowicach sami, pod kierownictwem Maksymiliana Iksała, wydali rozkaz rozpoczęcia powstania. W nocy 17 sierpnia 40-osobowa grupa piotrowickich powstańców po potyczce z niemiecką strażą graniczną zdobyła Górkowice i opanowała dworzec w Godowie. Zginęło 2 powstańców i 6 Niemców. Powstanie objęło następnie kilka powiatów, lecz po tygodniu zakończyło się przegraną.

Po dziś dzień żyją, również na Zaolziu, potomkowie powstańców. W Jabłonkowie i okolicy mieszkał syn Józefa Pilicha, biorącego udział we wszystkich trzech Powstaniach Śląskich, noszący to samo co ojciec imię i nazwisko, a także córka Stanisława Ryłko oraz wnuk, aktualny prezes Zarządu Głównego PZKO, Jan Ryłko. – Nazwisko ojca widniało przez długi czas na pomniku w Skoczowie, gdzie był spis wszystkich powstańców – przypomina Józef Pilich, prezes Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w RC. Powstaniec, późniejszy policjant polski, był później jedną z ofiar zbrodni katyńskiej.

Jeżeli Rada Gminy pozytywnie zaopiniuje projekt budowy tablicy, komitet organizacyjny stanie przed kolejnym zadaniem – zapewnieniem funduszy na realizację.

DANUTA CHLUP

## ZDARZYŁO SIĘ

### DWA POŻARY W JEDNYM DNIU

We wtorek po południu i wieczorem wybuchły dwa pożary – jeden w Gródku, drugi w Czeskim Cieszynie. Przyczyną pożaru w Gródku było zwarcie instalacji elektrycznej w zabudowaniu gospodarczym. Strażakom udało się wy dostać ze stodoły kilka maszyn rolniczych wartości kilkudziesięciu tys. koron. Nikt nie został ranny.

Drugi pożar wybuchł wieczorem około godziny 20.00 w Czeskim Cieszynie, w hali produkcyjnej części samochodowych. Straty oszacowano na 2 mln koron. – Nie było rannych. Z hali produkcyjnej ewakuowano kilkudziesięciu pracowników – powiedział



Fot. ARC

Po pożarze w Gródku.

redakcji Petr Kúdela, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Straży Pożarnej. Przyczyna pożaru nie jest znana. (szyfi)

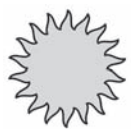
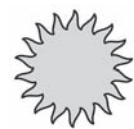
### 139 POTENCJALNYCH DAWCÓW

Po raz kolejny studenci Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie pokazali, że można na nich liczyć. Podczas akcji „Dzień Dawcy Szpiku” zarejestrowało się aż 139 potencjalnych dawców szpiku. – Wystarczy chwila, żeby uratować ludzkie życie. Rejestracja zajmuje niewiele czasu. Osoby, które zdecydowały się na ten krok, muszą mieć przy sobie dokument tożsamości z numerem PESEL. Najpierw wspólnie z wolontariuszem, który służy pomocą, należy wypełnić ankietę. Po formalnościach przychodzi czas na oddanie 4 ml krwi. Potem już pozostaje nam czekać na kartę, która potwierdza rejestrację – powiedziała Anna Szupinka, studentka drugiego roku. (wot)

## POGODA

czwartek

piątek



dzień: 19 do 23 °C

noc: 12 do 8 °C

wiatr: 3-7 m/s

dzień: 23 do 26 °C

noc: 8 do 5 °C

wiatr: 4 m/s



9 771212 422041

1 2 0 5 0

## KRÓTKO

## NOWA ŚWIETLICA

**KARWINA (dc)** – Dobrą wiadomość dla swoich podopiecznych ma dyrekcja Polskiej Szkoły Podstawowej we Frysztacie. Kilka dni temu została podpisana umowa z fundacją ČEZ. Dzięki jej wsparciu oraz funduszom z magistratu zostanie zmodernizowana świetlica szkolna. Z nowej świetlicy będą się cieszyli nie tylko dzieci z klas 1.-5., w godzinach przedpołudniowych będą się tam odbywały warsztaty czytelnicze dla wszystkich uczniów szkoły. Nowa świetlica ma być oddana do użytku na początku września.

\* \* \*

## KOLEGA W FILMIE

**TRZYNIEC (dc)** – Uczniowie Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie obejrzeli w poniedziałek w trzynieckim kinie „Kosmos” film „Láska je láska” czeskiego reżysera Milana Cieslara, w którym jedną z ważniejszych ról – romskiego chłopca Marka – odtwarza uczeń czwartej klasy Gimnazjum, Maciej Cymorek. Po filmie odbyło się spotkanie z młodym aktorem, który odpowiadał na pytania kolegów i koleżanek dotyczące kręcenia filmu.

\* \* \*

KONCERT  
CHARYTATYWNY

**CIESZYN (maki)** – W najbliższy piątek odbędzie się w Domu Narodowym w Cieszynie koncert charytatywny na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. O godz. 18.00 wystąpi zespół Camero Cat, oryginalna formacja pochodząca z Krakowa. Stylowe utwory szóstki młodych artystów charakteryzują się miśtycznością oraz łączeniem muzyki i teatru. Camero Cat określane jest w kularach mianem „dzieci Czesława Mozila”. Bilety w cenie 30 zł będą do nabycia przed koncertem.

\* \* \*

## 70 LAT

## OD WYWIEZIENIA

**NAWSIE (maki)** – W poniedziałek minęło 70 lat od wywiezienia dziewięciu polskich rodzin z Jasienia przez niemieckich okupantów na prace przymusowe. Członkowie wywiezionych rodzin zorganizowali przed miesiącem „Popołudnie wspomnień”, spotkanie mające na celu ocalenie od zapomnienia przeżyć wywiezionych z Jasienia Polaków. Kolejnym etapem pracy komitetu organizacyjnego jest przygotowanie zebranych materiałów do publikacji.

\* \* \*

NOWE PUNKTY  
SPRZEDAŻY

**REGION (maki)** – Przewoźnik RegioJet otworzy wkrótce nowe punkty sprzedaży w miejscowościach, w których na razie nie otworzył swych filii. Osoby podróżujące pociągami będą mogły za pomocą skrzynki z możliwością kupna biletu na pociągi IC RegioJet u sprzedawców w Czeskim Cieszynie, Granicach na Morawie, Trzyńcu, Czadcy, Kisuckim Nowym Mieście oraz Żylinie. W dodatku na trasie Praga – Ostrawa przewoźnik podwyższył liczbę miejsc w pociągach o kolejnych 600 miejsc. Całkowita liczba miejsc siedzących, z których podróżni mogą skorzystać w pociągach IC RegioJet, wynosi ok. 2900.

# Proponowany program XI Zgromadzenia Ogólnego Kongresu Polaków w RC

*Program, który publikujemy poniżej, jest propozycją Rady Kongresu. O definitywnym kształcie programu będą głosowali delegaci na początku obrad. Sobota 28 kwietnia, Ośrodek Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie.*

**Godz. 8.00-9.00: Rejestracja delegatów, gości i akredytowanych dziennikarzy**

- Otwarcie Zgromadzenia Ogólnego (9.00)
- Program kulturalny
- Przywitanie gości
- Przyjęcie programu i regulaminu obrad
- Wybory komisji, weryfikatorów protokołu, protokolanta.
- Przyjęcie ordynacji wyborczej
- Przemówienia gości
- Zgłaszanie kandydatów do Rady Kongresu Polaków (10.30 – 12.00) i Komisji Kontrolnej
- Sprawozdania
- Weryfikacja protokołu poprzedniego Zgroma-

dzenia Ogólnego Kongresu Polaków

- Rady Kongresu Polaków X kadencji
- Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków X kadencji
- Komisji Kontrolnej X kadencji
- Komisji Mandatowej
- Poprawki statutu
- Dyskusja plenarna
- Przerwa obiadowa
- Przedstawienie listy kandydatów
- Autoprezentacja kandydatów
- Wybory
- Dyskusja w grupach tematycznych do spraw:
  - praw mniejszości narodowych

- szkolnictwa, młodzieży i oświaty – kultury i środków masowego przekazu
- Ogłoszenie wyników wyborów I tury (ewentualnie II tura wyborów).
- Przerwa – posiłek
- Ogłoszenie wyników wyborów II tury (ewentualnie III tura wyborów).
- Sprawozdania z dyskusji w grupach tematycznych
- Ogłoszenie końcowych wyników wyborów
- Przyjęcie uchwały XI Zgromadzenia Ogólnego KP w RC.
- Wystąpienie nowego prezesa.
- Zakończenie

Opr. (dc)

## Zgoda jest i jej nie ma

Władze samorządowe Karwiny ustosunkowały się we wtorek do wstępnej analizy skutków wydobycia węgla pod Starym Miastem na środowisko naturalne (tak zwanej „małej EIA”). Zarząd Miasta wyraził zgodę na eksploatację. Natomiast magistrat, jako organ administracji państwowej, wydał negatywną opinię. Oba organy domagają się jednego: kompleksowej analizy wpływów na środowisko naturalne, tak zwanej „dużej EIA”.

– Zarząd miasta wydał zgodę na to, by OKD wydobywała węgiel na

tych terenach w latach 2015-2035. Równocześnie mamy kilka warunków i zastrzeżeń dotyczących sposobów ingerencji w środowisko naturalne i chcemy, by były uwzględnione – powiedział wiceprezydent miasta, Dalibor Závacký. Władze samorządowe chcą, by w jasny sposób zostało określone, jaki wpływ będzie miała eksploatacja na tereny wzdłuż rzeki Olzy oraz by zostały opracowane sposoby ochrony przeciwpowodziowej. Dalej miasto domaga się, by transport węgla odbywał się przy minimalnym zapyleniu śro-

dowiska, by uszczerbku nie doznała nowa ścieżka rowerowa wzdłuż Olzy, by chronione były inwestycje w strefie przemysłowej Nowe Pole. – Nadal jest aktualne, że OKD musi najpierw dojść do porozumienia z wszystkimi właścicielami domów i gruntów w Starym Mieście, wyjaśnić swe zamiary każdej z firm w Nowym Polu i dopiero gdy to zostanie rozwiązane, możemy dyskutować o sprzedaży znajdujących się tam naszych działek – przypomniał prezydent miasta, Tomáš Hanzel. Dodał, że o zgodzie na eksploatację będzie

ostatecznie głosowała rada miasta. Z kolei karwiński Magistrat – jako organ administracji państwowej – negatywnie ocenił wstępną analizę EIA. Rzeczniczka Šárka Swiderová poinformowała, że Magistrat ma cały szereg warunków, które muszą być spełnione, by wyraził zgodę na wydobycie. Chodzi m.in. o to, by podczas prac wyburzeniowych nie powstawały dzikie wysypiska śmieci, czy też o dokładne zbadanie, jakie będą wpływy sejsmiczne również na bardziej oddalone dzielnice miasta – Frysztat, Granice, Mizerów. (dc)

## Do Gimnazjum zdawało 101 uczniów

W poniedziałek i wtorek odbyły się egzaminy wstępne do szkół średnich. W szkołach publicznych, których organem założycielskim jest województwo, odbywały się jednolite egzaminy z matematyki i języka czeskiego. W Gimnazjum Polskim i polskiej klasie Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie kandydaci zdawali z matematyki i języka polskiego. Do szkół średnich z maturą

na terenie naszego województwa zgłosiło się w tym roku nieco ponad 12 tys. chętnych. Wolnych miejsc jest 9600. Biorąc jednak pod uwagę, że uczniowie mogli zgłaszać się równocześnie do dwóch placówek, miejsc dla nich jest pod dostatkiem.

W Gimnazjum Polskim w egzaminach wzięło udział 101 osób. To połowa tegorocznych uczniów klas dziesiątych szkół z polskim języ-

kiem nauczania. Do polskiej klasy AH zdawało 73 kandydatów. Na stronie internetowej Gimnazjum wyniki postępowania rekrutacyjnego pojawiły się wczoraj. W pierwszej rundzie przyjęto do klas pierwszych 90 kandydatów. Akademia Handlowa nie opublikowała wyników przed zamknięciem niniejszego numeru.

– Ile osób w końcu zdecyduje się

podjąć naukę w Gimnazjum, dowiemy się dopiero po oddaniu kart zapisowych, które przyjęci kandydaci powinni oddać do dziesięciu dni od opublikowania wyników postępowania rekrutacyjnego – powiedział dyrektor placówki Andrzej Bizoń. Również inne szkoły dowiedzą się, ilu będą miały przyszłorocznych pierwszoklasistów dopiero za niecałe dwa tygodnie. (dc)

## Będzie święto flagi

Organizacje polonijne i działacze polonijni z całego świata zachęcą rodaków z całego świata do wywieszenia polskiej flagi w dniach: 2 maja – czyli w Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz obchodzonego w tym dniu święta Dnia Polonii i Polaków za Granicą, także w dniu 3 maja – w Święto Narodowe Trzeciego Maja, obchody 231. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej to polskie święto obchodzone od 2004 r., wprowadzone na mocy ustawy z 20 lutego 2004. Obchodzone jest między innymi: 1 maja – Świętem Pracy i 3 maja – Świętem Konstytucji 3 Maja. W

latach Polski Ludowej właśnie w tym dniu zdejmowano po 1 maja flagi państwowe, aby nie były ekspozowane w dniu zniesionego przez władze komunistyczne Święta Konstytucji 3 Maja.

Dodajmy, że w tym dniu, w 1945 roku, żołnierze polscy zawiesili biało-czerwony sztandar na kolumnie Siegestäule w Berlinie w trakcie zdobywania tego miasta. Senat RP w uchwale z dnia 12 lutego 2004 r. ustanowił dzień 2 maja Świętem Orła Białego. W wyniku decyzji Sejmu święto zmieniono na Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie 2 maja jest obchodzony jako Dzień Polonii i Polaków za Granicą. (kor)

## Do wygrania Zielona Szkoła

Bezpłatny wyjazd na Zieloną Szkołę nad Bałtyk to główna nagroda, jaką mogą zdobyć tegoroczni szóstkoklasiści w konkursie dotyczącym Józefa Kiedronia. Informację tę przekazał Tadeusz Wantuła dyrektorowi zaolziańskich polskich podstawówek na ostatnim posiedzeniu Komisji Szkolnej Kongresu Polaków. Konkurs przeprowadzony zostanie w dwóch etapach. Pierwsza, szkolna runda będzie konkursem wypracowań nt. „Najważniejsze cechy charakteru J. Kiedronia”. Autorzy dwóch najlepszych prac zakwalifikują się do finału. Finałowy test wiedzy o życiu i dokonaniach Józefa Kiedronia odbędzie się na początku czerwca w Kongresie Polaków.

Organizatorzy przewidują trzy nagrody indywidualne i jedną drużyno-

wą. – Uważam, że nagrody są bardzo atrakcyjne. Pierwszą jest bezpłatny pobyt na Zielonej Szkole, druga przewiduje 50 proc. zwolnienia z opłaty, a trzecia 25 proc. Nagrodę dla zwycięskiej klasy obiecał ufundować minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski – zapowiedział Wantuła. Wspólnie z dyrektorami ustalili, że mogłoby chodzić np. o sprzęt sportowy.

Opłata uczestnika za pobyt na Zielonej Szkole wynosi 4000 koron. Siódmostoklasiści wyjadą nad Bałtyk ponownie w dwóch turnusach. Pierwszy, z udziałem szkół powiatu karwińskiego oraz PSP w Gnojniku, rozpocznie się 5 września i potrwa do 18 września. Kolejne dwa tygodnie (19 września do 2 października) spędzą nad morzem pozostali uczniowie klas 7. (sch)

## CZTERNASTE KINO NA GRANICY I CO DALEJ?

## Na ekranie i na boisku

Przed nami sześć dni z filmem polskim, czeskim i słowackim. W sobotę rusza kolejna, 14. edycja przeglądu filmowego Kino na Granicy. Co tym razem obejrzymy na ekranach cieszyńskich kin? Jaki temat zdominuje tegoroczny festiwal i czy w ogóle będzie jeszcze tego festiwalu ciąg dalszy?

Kino na Granicy to wspólne dzieło dwóch kobiet oraz dwóch stowarzyszeń obywatelskich: Petry Slováček-Rypienovej i stowarzyszenia Education Talent Culture oraz Jolanty Dygoś i stowarzyszenia Kultura na Granicy. Z obydwoma paniami umawiam się na rozmowę na tydzień przed festiwalem, kiedy pozostaje jeszcze masa spraw do załatwienia, kiedy jeszcze nie wszystko jest dopięte na ostatni guzik. – Wydaje mi się, że jest trudniej niż rok temu. Niby wszystko idzie tak, jak powinno, a jednak... – rozpoczyna Dygoś. – Dla mnie to tak, jakby to był trzynasty festiwal plus jeden. Jakby to trzynaste Kino na Granicy od razu przechodziło w czternaste – dodaje Slováček-Rypienová. – To w tej chwili tak duża impreza, że przez cały rok nie mamy dnia, który byłby bez Kina na Granicy. Dziś już jest tyle festiwali, że ludziom się w głowach przewraca. Wszyscy wokół chcą pieniędzy i człowiek odnosi wrażenie, że czas społeczników i imprez robionych po godzinach już się skończył. A my przecież mamy jeszcze swoją pracę zawodową – wyznaje Jolanta Dygoś, która na co dzień jest nauczycielką.

## Z MAŁEGO DUŻY

Na początku był niewielki festiwal filmowy, z którego stopniowo wykształciła się duża, ciesząca się dobrą sławą sześciodniowa impreza filmowa z udziałem tysiąca albo i więcej widzów. – Mam najlepszą publiczność na świecie. Bo są festiwale, na które ludzie przyjeżdżają, żeby się pobawić, odpocząć. A tu jest inaczej. Tu ludzie dokładnie wiedzą, po co



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Petra Slováček-Rypienová (z lewej) oraz Jolanta Dygoś organizują już czternaste Kino na Granicy.

przyjeżdżają. A ich wiedza o filmie czeskim, kulturze czeskiej jest często większa niż moja. Oni są fantastyczni, grzeczni, kłaniają się na ulicy i mówią miłe słowa oraz mają konkretne propozycje programowe – zachwyca się festiwalową publicznością Jolanta Dygoś. Według niej, to właśnie wspinała, sprawdzona publiczność jest tym największym stymulatorem do

dalszych działań. Niemniej obie panie przyznają otwarcie, że przyszłość festiwalu może się rozbić o brak pieniędzy. – W tym roku kończy nam się projekt unijny, co oznacza, że w przyszłym roku będziemy miały o 250 tys. zł mniej na organizację przeglądu. To poważna suma – dodaje organizatorka z prawobrzeżnego Cieszyna. Z pieniędzy unijnych korzystano przez cztery lata. Po raz pierwszy w 2009 roku. Wtedy to cieszyński przegląd filmowy przeniesiono na pierwszy majowy weekend i odnotowano największy skok oglądalności. Teraz przydałby się bogaty sponsor.

## JAK ZROBIĆ DOBRY FESTIWAL?

– Konkurencja jest coraz większa, są coraz większe wymagania młodzieży, która przyjeżdża. Oni mają tyle festiwali do wyboru, że trzeba czymś ich zaskoczyć, w jakiś sposób przyciągnąć, ale też sama impreza powinna się czymś wyróżniać. My staramy się, żeby poza rzeczywiście dobrym pro-

gramem była również bardzo dobra atmosfera, ciekawe koncerty, imprezy towarzyszące. My nie mamy wpływu na to, jakie filmy powstają w Polsce, Czechach i na Słowacji w ciągu ostatniego roku. Są lepsze i gorsze lata. Tymczasem retrospektywa stawia poprzeczkę na pewnym poziomie i tego się trzeba trzymać – zdradza tajemnicę dobrego festiwalu Dygoś. Jak wynika z doświadczeń obydwu pań, młodzi lubią festiwalowe cykle tematyczne. Wielką popularnością cieszyły takie, jak na przykład „Życie seksualne Czechów na ekranie” czy „O picu i pijących”. Tematem tegorocznego przeglądu filmowego jest „Futbolowa gorączka” w związku z Euro 2012.

Logicznym uzupełnieniem piłkarskiego tematu festiwalu będzie mecz piłki nożnej rozegrany między Reprezentacją Artystów Polskich a Reprezentacją Osobistości Czeskiej Kultury Klubu „Amfora”. – Ten mecz ma być czymś w rodzaju pikniku rodzinnego. Stąd też godzina 14, a data 1 maja, czyli dzień wolny od pracy. Każdy może więc przyjść pokibicować, pobawić się, a także wspomóc dobrą sprawę. Bo cel jest charytatywny. Zbieramy na dzieci chore na białaczkę – zapowiada Dygoś.

O jakości festiwalu filmowego stanowią jednak głównie filmy. Ich wybór należy do fachowców – dyrektorów programowych. W tym roku będą więc trzy retrospektywy – An-

toniego Krauze, Zdeňka Svěráka i Štefana Uhera, oraz cztery tematy. Oprócz wspomianej już „Futbolowej gorączki” będą to: „Jára Cimrman. Największy Czech”, „Środkowoeuropejskie filmy kryminalne i gangsterskie” oraz „Granice i mury świata. Cyganie/biali”. – Publiczność będzie miała możliwość obejrzenia nowych filmów: „Sponsoring” Małgorzaty Szumowskiej, który budzi tyle kontrowersji, myślę też, że nie wszyscy widzieli „W ciemności” Agnieszki Holland. A z czeskich filmów niezwykle mi się podobał „Alois Nebel” Tomáša Luňáka i ten film także polecam – mówi Dygoś, zastrzegając jednak, że niekoniecznie to, co jej się podoba, będzie się podobać komuś innemu. Tym bardziej młodej publiczności, która ma często zupełnie odmienne gusty.

Tymczasem Petra Slováček-Rypienová chętnie sięgnie po filmy Svěráka. – Te filmy, chociaż człowiek już nieraz oglądał, z przyjemnością obejrzy je znowu. Cieszę się na filmy Svěráka i na niego osobiście – stwierdza.

Za dwa dni rozpocznie się wielki najazd publiczności festiwalowej na Cieszyn. Spora grupa uczestników zatrzyma się tutaj na kilka dni, żeby szturmować sale kinowe po obu stronach Olzy. Projekcje odbędą się jak zwykle w kinach „Central” i „Piast” oraz w Teatrze im. Adama Mickiewicza. BEATA SCHÖNWALD

## JOLANTA DYGOŚ POLECA

## »Cyganka«, Martin Šulík

Martin Šulík jest moim ulubionym reżyserem, a także przyjacielem. Z tym filmem wiąże się też pewne wspomnienie, bo premierę „Cygana” oglądałam w osadzie romskiej, gdzie film był kręcony. Kiedy zobaczyłam, jak mało Czechów poszło na ten film, byłam przerażona. Ten film nie jest ani filmem społecznym, ani politycznym, ani filmem z tezą. On pokazuje tylko zwykłą historię młodego Cygana, który nie chce do końca żyć tak, jak jego przodkowie. To film o buncie i ksenofobii. Myślę, że polska publiczność też będzie zaskoczona, bo nie ma w nim tej całej „cepelii”, śpiewu i folkloru cygańskiego, który Polacy znają z różnych festiwali kultury romskiej. Film ten postanowiliśmy w jakiś sposób wyeksponować i to on będzie otwierać tegoroczną edycję Kina na Granicy.

## »Róża«, Wojciech Smarzowski

To niezwykle brutalny film i ta brutalność jest uzasadniona historycznie, ponieważ opowiada o historii ludności na Mazurach, która najpierw była na siłę germanizowana, a potem po wojnie wraz z wkroczeniem wojsk rosyjskich na siłę polonizowana. Polacy lubią pokazywać w historii jakiś patos, a tutaj tego patosu nie ma. Tu jest krew i gwałt w sensie dosłownym. Film jest przerażający, ale strasznie mocny i ciekawy. (sch)

## DLA MIŁOŚNIKÓW PIŁKI

1 maja o godz. 14 na stadionie cieszyńskiego MOSiR-u zostanie rozegrany charytatywny mecz między Reprezentacją Artystów Polskich a Reprezentacją Osobistości Czeskiej Kultury Klubu „Amfora”. Obie drużyny spotkają się po raz pierwszy na murawie. Na boisko wybiegną m.in. Jan Berger, Přemysl Bičovský, Vito Casetti, Michał Choroński, Jan Čenský, Martin Dejar, Tomasz Iwan, Tomasz Jachimek, František Jakubec, Rafał Maserak, Rafał Mroczek, Antonín Panenka, Petr Salava, Tomasz Schimschneider, Roman Skamene, Jerzy Wijas, Ondřej Vetchý i Piotr Zelt. W tym meczu nie jest ważne kto wygra, ani kto komu będzie kibicować. Tu liczy się dobra zabawa oraz charytatywny cel. Cały dochód z meczu przekazany zostanie na leczenie dzieci chorych na białaczkę na Oddziale Hematologii i Onkologii Dziecięcej Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 1 w Zabrze. Cena 1 cegiełki to 10 zł, czyli 60 koron. (sch)

## Debaty rozwijają umysł

Niekoniecznie wygrać, ale nauczyć się zrozumiale wypowiadać swoje myśli oraz znajdować przekonujące argumenty. Taki cel przyświeca konkursom debat, które w szkołach średnich zarówno w naszym kraju, jak i w Polsce zyskują na popularności. We wtorek konkurs debat w języku angielskim odbył się w Gimnazjum Polskim w Czeskim Cieszynie.

Sześć trzyosobowych drużyn stoczyło walkę na argumenty w temacie „Celebryci są złym przykładem dla nastolatków” („Celebrities are bad examples for teenagers”). Później odbył się finał, którego temat jurorzy trzymali do końca w tajemnicy. Brzmiał on: „Szkoły średnie w RC powinny się zmienić” („Secondary schools in the Czech Republic should be changed”). Po każdej rundzie konkursu juror reprezentujący Stowarzyszenie Klubów Debat ogłosił werdykt wraz z uzasadnieniem oraz radami na przyszłość.

– Ja również skorzystałam z tych rad. Dowiedziałam się na przykład, że w debacie podstawą jest wyrażanie myśli, a dopiero na drugim miejscu stoi gramatyka – powiedziała „Głosowi Ludu”

Marta Kukucz z czeskokocieszyńskiej Akademii Handlowej. Debaty chce wprowadzić na lekcje języka angielskiego.

– Debatowanie to nowa metoda nauczania, która na świecie ma już swoje tradycje. Myśmy wprowadzili debatę do programów nauczania w tym roku szkolnym. Już teraz widzimy, że debatowanie jest jedną z najlepszych metod uczenia się języka i to jakiegokolwiek. Krótsze debaty prowadzimy również na lekcjach i śmiało mogę powiedzieć, że po jednej, dwóch debatach widzimy efekty – dowiedzieliśmy się od organizatorki szkolnego Dnia Debat, Tatyany Kotuli. – Debata służy nie tylko do nauczania się języka, ale też nauczania się pracy z informacjami, argumentami. Debata poszerza horyzonty i trenuje myślenie. A także pomagają przełamać nieśmiałość – dodała.

Michał Kozusznik z klasy II B w debacie czuje się jak przysłowiowa ryba w wodzie. Początki nie były jednak wcale takie łatwe. – Moja pierwsza debata wypadła katastrofalnie, ale za drugim razem już chwyciłem, o co chodzi. A teraz debatuję dla przyjemności – dzielił się wrażeniami drugoklasista gimnazjum. A w czym



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Debatują Michał Kozusznik i Urszula Pustówka.

jemu konkretnie pomaga debatowanie? – Rozwija umysł, pomaga przećwiczyć angielski i na pewno przyda się w przyszłości – stwierdził Kozusznik.

Wtorkowe debaty w gimnazjum były dla wielu uczniów nowością. Inni, tak jak Michał, przeszli już wcześniej „chrzest bojowy” na konkursach w Bilowcu i Ołomuńcu. (sch)

# »Niechciany konkubinat« c.d.

Artykuł „Niechciany konkubinat” autorstwa Mariana Siedlaczka, zamieszczony w „Głosie Ludu” we wtorek 17 kwietnia, wywołał spore emocje. Do listu odnieśli się Jan Ryłko, prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, oraz Stanisław Gawlik z ruchu politycznego Coexistentia.

Cały czas miałem nadzieję, że dyskusja na temat przyszłości Kongresu Polaków będzie miała podłoże merytoryczne, będzie nacechowana dążeniem do znalezienia kompromisu pomiędzy nawet diametralnie różnymi zdaniem, czy też programami. Nadzieja, jak to zwykle bywa, okazała się płonna. Szczególnie po przeczytaniu artykułu w „Głosie Ludu”, który wyszedł spod niezwykle sprawnego pióra kolegi Mariana Siedlaczka. Już sam tytuł wiele mówi o prawdziwych intencjach autora. Za jedno mogę koleżce Marianowi podziękować, a mianowicie za sprawne przeprowadzenie nas poprzez historię PZKO. Sam zresztą się kształciłem i czerpałem korzyści z bycia członkiem PZKO w tym czasie, więc rozumiem, skąd ta znajomość tematu się bierze.

Czytając poszczególne akapity artykułu wpadałem w zdziwienie, ile nienawiści i złych emocji można zmieścić między wierszami na tak niewielkiej powierzchni papieru. Wszystkie przytoczone fakty z historii PZKO, nawet te niechlubne,

są przecież znane większości naszej społeczności, więc nie wiem, czemu to miało służyć. Popisowi intelektualnemu autora, czy też pokojowej próbie „refleksji” przed ZO KP? Przykro mi, że pod koniec swojego artykułu Marian Siedlaczek dokonuje definitywnego podziału na „stronę kongresową” i resztę świata. Dzieli nas w ten sposób na obywateli pierwszej i drugiej kategorii.

Obejmując fotel prezesa ZG PZKO miałem pełną świadomość tego, jaka historia ciąży na Związku. Ale nawet w najbardziej koszmarnym śnie nie wymyśliłbym tego, że po 20 latach w nowej rzeczywistości, ktoś zarzuci mi takie intencje. Jak długo jeszcze będziemy wracać do przeszłości, kiedy komuś jest to wygodne? Jeżeli tak, to spójrzmy w kartoteki naszych niektórych luminarzy, zobaczymy, jakie było wtedy ich zaangażowanie, i dla kogo! Swojego zadania podjąłem się od uporządkowania spraw organizacyjnych naszego Związku. Przywrócenie solidarności związkowej, odbudowa społecznego zaufania do działań

kierownictwa związku, zmiana jego stylu pracy w celu przystosowania do otaczających nas realiów poprzez wprowadzenie zdrowych zasad ekonomicznych – to tylko niektóre z podjętych wątków. Edukacja lokalnych struktur PZKO w kontekście zarządzania projektowego jest jednym z priorytetów, który powinien nam umożliwić realizację bogatej działalności statutowej PZKO poprzez zapewnienie właściwych środków na ich realizację.

Moim zadaniem jest nie tylko statutowa działalność. Muszę pamiętać także o sposobie prezentacji i reprezentacji PZKO na zewnątrz, mając na uwadze wszystkie ograniczenia wewnętrzne i zewnętrzne. Zainteresowanych czytelników zapraszam do lektury najbliższego kwietniowego „Zwrotu”, w którym opisałem uzasadnienie mojego wniosku zmiany statutu KP. Świadomie podjąłem się wielkiego wyzwania, aby zmienić tę niechlubną kartę w historii Związku poprzez jego odpolitycznienie, poprzez zerwanie z jego niechlubną w sensie politycznym historią.

Demony przeszłości jednak na to nie pozwalają. I to właśnie jest nasze, małe, zaolziańskie piekielko!

Jan Ryłko

\*\*\*

Pan psycholog obwieścił światu, iż posiada praktykę w kojarzeniu albo może lepiej w rozkojarzeniu małżeństw, posiłkując się fachowym określeniem konkubinat. Może wie, ale raczej z jego wywodów nie wynika, żeby wiedział, iż słowo konkubinat ma w polskim języku potocznym zabarwienie pejoratywne. Stosowane na świecie i w polskich naukowych publikacjach socjologicznych jest słowo kohabitacja. Natomiast z praktyki orzeczniczej wiadomo, że jako konkubinaty traktowane są związki, w których trudno ustalić powiązanie stosunków osobistych z majątkowymi przy jednoczesnym istnieniu więzi fizycznej i wspólnym mieszkaniu.

Do rejestracji konkubinatu nie potrzeba organizować uroczystej ceremonii z przysięgą, lecz tylko złożyć zgodne, pisemne oświadczenie w stosownym urzędzie, oraz nie

trzeba przeprowadzać sprawy rozwodowej w razie chęci zakończenia tego związku, lecz również złożyć po prostu stosowne oświadczenie przez jedną ze stron. Oświadczenie to jest zwykłą umową cywilno-prawną, która może zawierać szczegółowe ustalenia zakresu wzajemnej odpowiedzialności prawnej i majątkowej. W razie sporów majątkowych rozstrzygający się konkubenci mogą dochodzić swoich praw na normalnej drodze cywilno-prawnej w oparciu o podpisane przez siebie wcześniej oświadczenie.

Mógł sobie zatem odpuścić psychoanalizy swoich przypuszczeń i jasno powiedzieć, że konkubinat nie może istnieć poprzez akces, który jest jednostronnym aktem podporządkowania się strony składającej ten akces, ale może być realizowany tylko poprzez, podkreślam, zwykłą umowę cywilno-prawną, która w przypadku organizacji społecznych jest określona ustawą.

Bo o to w tym wszystkim się rozchodzi.

Stanisław Gawlik

## Propozycje zmian

W poniedziałek do redakcji wpłynęło pismo od Ruchu Politycznego Coexistentia, będące projektem ordynacji wyborczej Kongresu Polaków w Republice Czeskiej.

Prezentujemy je poniżej.

Kongres Polaków w RC na 29 dni przed terminem obrad Zgromadzenia Ogólnego deleguje 3 członków do Roboczej Komisji Wyborczej na Zgromadzenie Ogólne. Jednym z członków Roboczej Komisji Wyborczej musi być członek Rady Kongresu Polaków. Zadaniem Roboczej Komisji Wyborczej jest ogłoszenie trybu wyborów i rejestracja list wyborczych do Rady Kongresu Polaków i Komisji Kontrolnej Kongresu Polaków.

● Komisja Wyborcza działająca przy Zgromadzeniu Ogólnym jest 11-osobowa. Jej członkami są automatycznie członkowie Roboczej Komisji Wyborczej. Zgromadzenie Ogólne wybiera w głosowaniu jawnym dalszych 8 członków Komisji Wyborczej. W wypadku rezygnacji członka Roboczej Komisji Wyborczej, który jest członkiem Rady Kongresu Polaków, Zgromadzenie Ogólne wybiera dodatkowo 1 członka Komisji Wyborczej. Członkowie Komisji Wyborczej nie mogą być kandydatami do Rady Kongresu Polaków, ani do Komisji Kontrolnej Kongresu Polaków.

● Zgromadzenie Ogólne wybiera w głosowaniu jawnym 3-osobową Komisję Mandatową.

● Zgromadzenie Ogólne wybiera w

głosowaniu jawnym 7-osobową Komisję Uchwał.

● Prawo do głosowania na Zgromadzeniu Ogólnym mają wyłącznie delegaci na Zgromadzenie Ogólne. Kandydatami do Rady Kongresu Polaków i do Komisji Kontrolnej Kongresu Polaków nie muszą być delegatami na Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków.

● Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków wybiera 9-osobową Radę Kongresu Polaków w równych wyborach w głosowaniu tajnym o ordynacji proporcjonalnej.

● 5-osobową Komisję Kontrolną Kongresu Polaków w równych wyborach w głosowaniu tajnym o ordynacji proporcjonalnej.

● Prawo do wysuwania kandydatów mają stowarzyszenia obywatelskie lub partie polityczne (ruch polityczny), zarejestrowane w Republice Czeskiej oraz osoby niezależne – dalej Grupa Wyborcza.

● Każda Grupa Wyborcza może zgłosić w terminie 15 dni przed terminem obrad Zgromadzenia Ogólnego maksymalnie jedną listę wyborczą, na której jest maksymalnie 9 kandydatów do Rady Kongresu Polaków i 5 kandydatów do Komisji Kontrolnej. W załącznikach listy kandydackiej

muszą być: imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i data urodzenia kandydata, potwierdzenie kandydata, że zgadza się z kandydaturą, podpis osoby statutowej danej Grupy Wyborczej, a w wypadku Grupy Wyborczej, którą tworzą osoby niezależne petycja ze wsparciem co najmniej 200 osób.

● Grupa Wyborcza może być koalicją dwóch lub więcej stowarzyszeń obywatelskich lub partii politycznych (ruchów politycznych). Każde stowarzyszenie obywatelskie lub partia polityczna może być zgłoszona tylko w ramach jednej koalicji.

● Każdy kandydat może zgodzić się z kandydaturą tylko jednej Grupy Wyborczej. W wypadku, gdy zgodzi się z kandydaturą dwóch lub więcej Grup Wyborczych, będzie z wyborów wykreślony. W wypadku, gdy kandydat zgadza się z kandydaturą do Rady Kongresu Polaków, nie może kandydować do Komisji Kontrolnej Kongresu Polaków.

● Robocza Komisja Wyborcza na 8 dni przed terminem Zgromadzenia Ogólnego przeprowadzi losowanie numerów wyborczych i ogłosi spis wszystkich list wyborczych w wyborach do Rady Kongresu Polaków i do Komisji Kontrolnej Kongresu Polaków.

● Robocza Komisja Wyborcza zapewni druk kart do głosowania.

● Aby głos delegata na Zgromadzenie Ogólne był ważny, musi on wybrać maksymalnie jedną listę Grupy Wyborczej lub maksymalnie 9 kandydatów do Rady Kongresu Polaków lub 5 kandydatów do Komisji Kontrolnej Kongresu Polaków z różnych list wyborczych. Może wykorzystać kombinację obu sposobów głosowania tak, aby wybrać maksymalnie jedną listę Grupy Wyborczej lub maksymalnie 8 kandydatów do Rady Kongresu Polaków lub 4 kandydatów do Komisji Kontrolnej Kongresu Polaków z różnych list wyborczych.

● Jeżeli delegat wybrał Grupę Wyborczą, a jednocześnie kandydatów na tej samej liście Grupy Wyborczej, wybór kandydatów podczas obliczania głosów nie jest uwzględniony.

● Komisja Wyborcza podczas obliczania wyników głosowania do Rady Kongresu Polaków stwierdzi, ile głosów zostało oddanych na każdego kandydata oraz ile głosów zostało oddanych na każdą Grupę Wyborczą. Później dzieli sumę głosów na każdą Grupę Wyborczą kolejno cyframi 1, 3, 5, 7, itd., tak, aby liczba operacji dzielenia odpowiadała liczbie kandydatów, którzy są na liście

kandydackiej Grupy Wyborczej. Poszczególne ilorazy uszereguje według ich wielkości. Za każdy uzyskany iloraz z szeregu liczb uzyskuje Grupa Wyborcza jeden mandat do Rady Kongresu Polaków. W wypadku równości ilorazów decyduje los. Komisja Wyborcza przydzieli mandaty poszczególnym kandydatom według kolejności, tak jak są uwzględnieni na liście kandydackiej, z wyjątkiem sytuacji, kiedy kandydat uzyskuje o co najmniej o 10 proc. więcej głosów, niż przeciętna danej listy Grupy Wyborczej – jeżeli jest takich kandydatów więcej, są uszeregowani według liczby zdobytych głosów.

● Podczas obliczania wyników głosowania do Komisji Kontrolnej Kongresu Polaków Komisja wyborcza oblicza mandaty analogicznie.

Kandydaci, którzy nie uzyskali mandatu, w wypadku, kiedy lista ich Grupy Wyborczej uzyskała co najmniej 1 mandat, zostają rezerwowymi.

● Wyniki wyborów do Rady Kongresu Polaków i do Komisji Kontrolnej Kongresu Polaków ogłasza Komisja Wyborcza podczas obrad Zgromadzenia Ogólnego.

Wnioskuje Ruch Polityczny COEXISTENTIA

## Przepraszam pezetkaowców spod Kozubowej

Jakoś nie udało mi się w ubiegłym tygodniu poradzić z informacjami z rozciągającej się pod stokami Kozubowej wioski, Milikowa-Centrum. Okazało się, że trochę szafowałem ze słowami o tym, iż na remont swojego Domu PZKO milikowianie mieliby otrzymać dotację z Polski, ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Jak powiedziała nam prezes Koła w Milikowie-Centrum, Maria Sikora, wszystko wskazuje na to, że nie ma żadnej pewności, by pieniądze z Polski miały wpłynąć na konto milikowian.

– Niemniej remont chcemy rozpocząć, ale będziemy musieli skorzystać z własnych środków – podkreśla prezes Maria Sikora. – Będzie

to remont kapitalny. Uda nam się jednak chyba tylko wymienić okna, zwłaszcza te najbardziej uszkodzone. Chodzi chyba o 12-15 okien w dolnej części Domu PZKO: w sali i ubikacjach – dodaje.

„Udało” mi się też napisać, że z powodu nadmiaru osób na poświęconym przedstawieniu milikow-

skiego zespołu teatralnego z powodu nadmiernej liczby osób i zbyt małej objętości sali trzeba było „wyrzucić” niektórych miłośników teatru z sali, mogącej pomieścić zaledwie 200 osób. Nikt nikogo, oczywiście, nie wyrzucał. Chodziło wyłącznie – z mojej strony – o „licentia poetica”, (swobodę poetycką), wyrażenie, w

którym chciałem podkreślić, że na przedstawienie milikowian ludzie „wałą drzwiami i oknami”. Zabrakło cudzysłowów i wycucia. Za co serdecznie przepraszam.

A tak na marginesie: warto wpaść na milikowski „Aparat”... Gdziekolwiek aktorzy spod Kozubowej będą go wystawiać... JACEK SIKORA

# GŁOSIK

## Folklor – a co to takiego?

– Ludmiłko, ty jesteś taka czytana, więc może pomożesz mi rozwiązać pewną kwestię – powiedział Głosik, który właśnie przeczytał w „Głosie Ludu” o Przeglądzie Cieszyńskiej Pieśni Ludowej oraz o jubileuszu zespołu folklorystycznego „Dziecka ze Stonawy”. – Bardzo chętnie ci pomogę, jeżeli tylko będę w stanie – zapewniła.

Okazało się jednak, że pytanie, które nurtowało Głosika, również dla niej było za trudne. Skrzat chciał wiedzieć, co tak naprawdę oznacza słowo folklor, które co chwila pojawia się w jakimś artykule. Ludmiłka wiedziała co prawda, że zespół folklorystyczny to taki, który występuje czy to w strojach cieszyńskich, czy gorolskich, czy na przykład hanackich, ale nie potrafiła wyjaśnić, czym tak naprawdę jest folklor.

Nasze skrzaty mają jednak wielu znajomych, więc Głosik szybko wpadł na pomysł, że pójdą po radę do znajomej pani etnograf. Uff – ponownie takie obce słowo, nawet trudniejsze od folkloru... Na szczęście pani etnograf szybko wszystko im wyjaśniła, łącznie z nazwą własnego zawodu. – Etnograf to taki naukowiec, który bada kulturę ludową różnych narodów. Etnografowie pracują na przykład w muzeach – powiedziała docieklivym skrzatom.

– A folklor? – dopytywała się Ludmiłka.

– Folklor to właśnie kultura ludowa, czyli różne dawne obyczaje, wierzenia, ale też bajki, podania i legendy oraz pieśni i tańce ludowe.

– Ludowe to znaczy to samo co ludzkie? – spytał Głosik, który nie do końca zrozumiał tę definicję.

Pani etnograf uśmiechnęła się.



Fot. WOJCIECH PRIBULIA

Nednym z dziecięcych zespołów folklorystycznych są „Dziecka ze Stonawy”, które w ostatnią niedzielę obchodziły piąte urodziny.

– Niezupenie. Piosenka ludowa to taka, którą ludzie, zwykle na wsi, śpiewali sobie wieczorami, nie wiedząc nawet, kto tak naprawdę ją wymyślił. Czasem jedna osoba wymyśliła jedną zwrotkę, druga druga, ktoś jeszcze inny wprowadził zmiany. Zwykle nikt nie zapisywał ani słów, ani nut (to robili dopiero później badacze folkloru), dlatego nic dziwnego, że czasem jedna pio-

senka ludowa miała kilka różnych wersji.

– A więc zespół folklorystyczny to taki, który przedstawia tańce, piosenki i zwyczaże ludowe danego regionu – podsumował Głosik.

– Bardzo trafnie to określiłeś – pochwaliła go pani etnograf. A Ludmiłka poczuła ukłucie zazdrości, że tym razem to nie ona była mądrzejsza... (dc)

### DZIECIĘCE ZESPOŁY FOLKLORYSTYCZNE

Na naszym terenie działa cały szereg dziecięcych zespołów, które przedstawiają kulturę ludową. Najczęściej przygotowują widowiska, dzięki którym możemy się dowiedzieć, w jaki sposób bawili się kiedyś dzieci na łące, przy wypasie bydła, czy też w górniczej kolonii. Zespoły te najczęściej działają w ramach kół Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego lub w szkołach. Oto kilka zespołów, których występy Głosik i Ludmiłka mieli już okazję podziwiać: „Gizdy” Karwina-Frysztat, „Mali Błędowianie” Hawierzów-Błędowice, „Dziecka ze Stonawy” Stonawa, „Skotniczka” Orłowa-Lutyń, „Drops” Olbrachcice, „Ondraszki” Trzyniec, „Tyra” Oldrzychowice, „Łączka” Bystrzyca, „Zaolzioczek” Jabłonków. (dc)

## GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

### NASZ TEATRALNY SUKCES

14 kwietnia teatrzyk szkolny Bum-Trach wziął udział w eliminacjach wojewódzkich przeglądu teatrów dziecięcych pod nazwą „Ostravské šupinky”. Teatrzyk wystawił sztukę nazwaną „O czarnym baranku i białym wilku”, wyreżyserowaną przez panią Marię Szymanik. W przeglądzie uczestniczyło osiem teatrów. Nasz zespół jako jedyny grał po polsku. Nagrodą za nasz trud był wyjazd do ogrodu zoologicznego w Ostrawie, który zorganizowali dla nas rodzice. Pani Marylka w międzyczasie czekała na ogłoszenie wyników. Gdy wróciliśmy z Ogrodu Zoologicznego, witała nas już przed bramą z uśmiechem na twarzy. Miała dla nas dobrą wiadomość. Jury nominowało nasz zespół do ogólnopolskiego finału przeglądu „Dětská scéna 2012”. O tym, kto z wybranych uczestników z całych Czech i Moraw zagra w finale, zadecyduje na podstawie oceny jury komisja w Pradze. Finał odbędzie się w Svitavach w dniach 8-14

czerwca. Za naszym sukcesem ukryte są godziny żmudnej pracy, wyszukiwania i korekty tekstów oraz ich dostosowanie do umiejętności małego aktora. Tym wszystkim zajmuje

się jedna osoba – nasza pani reżyser. Pani Marylce dziękujemy za trud, poświęcenie i bardzo wielką cierpliwość!

**Dominik Połolec**  
PSP Czeski Cieszyn



Fot. ARC

Teatrzyk szkolny Bum-Trach w akcji.

## WITAMY

**Jakub Henner** urodził się 1 czerwca 2011 roku w Karwinie. Ważył 3 090 g i mierzył 50 cm. Jego rodzice to Dorota i Tomasz Hennerowie z Czeskiego Cieszyna-Koniakowa. W domu na Kubusia czekali bracia Sebastian i Bogdan. Zdjęcie przysłała babcia Maryla.



Fot. TOMASZ WOLFF

urodzonej w 2003 roku, oraz dwuletnim Maksymilianie. Imię dla dziecka wybrała żeńska część rodziny.

Emilia to imię pochodzenia etruskiego, pochodzi od rzymskiego rodu Emiliuszów i oznacza osobę gorliwą, pilną i żarliwą. Najbardziej znaną Emilią jest Emilia Plater, bohaterka powstania listopadowego. Emilia obchodzi imieniny 24 sierpnia.



Fot. ARC

Jakub to imię hebrajskiego pochodzenia, jedno z najpopularniejszych imion męskich. Nośił je biblijny patriarcha, a także dwóch apostołów. Dziś do znanych osób o tym imieniu należy reprezentant Polski w piłce nożnej, Jakub Błaszczykowski. Jakub obchodzi imieniny 25 lipca. (dc)

**Emilia Łucja Wolff** urodziła się 27 marca br. w Bielsku-Białej. Ważyła 2 700 g i mierzyła 52 cm. Zdjęcie dał nam jej ojciec, nasz redakcyjny kolega – Tomek Wolff. Dla niego oraz jego żony to już trzecie dziecko, po Mai,

UWAGA RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć Waszych pociech, które przysły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęcia prosimy o informacje na temat imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: danuta.chlup@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres Redakcji.

## KRZYŻÓWKA Z PRZYSŁOWIAMI

Mamy dla was dobrą wiadomość. Dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Polskiej Książki ponownie mamy dla was ciekawe nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązania łamigłówek. Czekają na was książki współczesnych polskich autorów dla dzieci – Barbary Gawryluk, Grzegorza Kasdepke, Pawła Beręsewicza i innych. Pierwszą z nich otrzyma wylosowany autor prawidłowego rozwiązania dodatkowego dzisiejszej krzyżówki, dzięki której możecie wypróbować, na ile znacie polskie przysłowia. Do pustych kratek wpiszcie poziomo brakujące wyrazy z poszczególnych przysłów. Rozwiązaniem dodatkowym jest

wyraz, który kończy przysłowie „Nie wtykaj kija w...”. Przeczytacie go pionowo na ciemniejszym tle. Prosimy o nadsyłanie rozwiązań na adres mailowy: danuta.chlup@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres redakcji w terminie do 7 maja.

1. ...głową nie przebiję
2. Ręka... myje
3. Uparty jak...
4. Przepadło jak kamień w...
5. ...luty, podkuj buty
6. ...ma wielkie oczy
7. Kto pod kim dołki..., sam w nie wpada
8. ...i woda – dobrzy sładzy, lecz źli gospodarze. (dc)

1					
2					
3					
4					
5					
6					
7					
8					







HOLENDERKA MARIANNE VOSS FAWORYTKĄ TEGOROCZNEJ »GRACJI ORŁOWA«

# Na starcie 130 zawodniczek

Miłośnicy kolarstwa szosowego od wczoraj mogą się pasjonować kolejną odsłoną wyścigu pań „Gracja Orłowa”. Na starcie 26. edycji wyścigu pojawiła się ponad setka zawodniczek z całego świata. Środa zarezerwowana była dla prologu ulicami Hawierzowa. Wczorajsza czasówka na 2,2 km, która zakończyła się po zamknięciu tego numeru, wyłoniła pierwszych zwycięzców. Dziś kolarzki zaprezentują się na odcinku 105,1 km w drugiej odsłonie tegorocznego wyścigu. Start drugiego etapu przewidziano na godz. 12.00, zawodniczki rozpoczynają ściganie w Dziećmorowicach, meta usytuowana jest z kolei w Sztramберку. W cztero-etapowym wyścigu (nie licząc prologu) wystartuje także polska ekipa kolarzek. Główną faworytką do zwycięstwa w klasyfikacji generalnej jest reprezentantka Holandii Marianne Voss. – Cieszymy się z tego, że w wyścigu nie zabraknie mistrzyni świata na szosie i w kolarstwie przełajowym. Marianne będzie magnesem dla widzów – stwierdził nowy dyrektor sportowy wyścigu, Petr Koláček.

Prawdziwa ostra rywalizacja zaczyna się dziś. Od elektrociepłowni w Dziećmorowicach kolarzki pojadą w stronę Orłowej i Hawierzowa. Następnie skierują się na Cierlicko, Dobrą, Raszkowice, Hukwaldy, Koprzywnicę, a metę przetrną w historycznym, malowniczym Sztramберку. Najtrudniejszym odcinkiem tegorocznej Gracji będzie bez wątpienia górski etap ze startem i metą w Lichnowie. – Ten etap robi wrażenie, dla wszystkich zawodniczek będzie to prawdziwa próba charakteru – ocenił Koláček. W ramach tego etapu kolarzki pojawią się m.in. na Pustewnach, szczyte Solán, a peleton powinien być już znacznie rozszarpany w Wielkich Karłowicach. Kolarzki będą miały do pokonania trasę długości 123 km. Finał międzynarodowego wyścigu tradycyjnie odbędzie się w



Fot. ARC

Holenderka Marianne Voss należy do największych faworytek tegorocznej Gracji Orłowa.

## GRACJA ORŁOWA

**Dziś (12.00):** I etap – 105,1 km (Dziećmorowice – Sztramberk)

**Piątek (11.00):** II etap – czasówka na 26 km (Hawierzów – Ostrawa – Hawierzów)

**Sobota (12.00):** III etap – 122,4 km (Lichnow)

**Niedziela (10.00):** IV etap – 100,2 km (Orłowa)

Orłowej. Z racji położenia geograficznego, chodzi o etap płaski nastawiony na sprinterki. Fani mogą kibicować zawodniczkom nie tylko w Orłowej, kolarzki pojawią się bowiem także w Dziećmorowicach i Lutyni Dolnej. Na mecie 100,2 km odcinka wyłoniona zostanie także zwyciężczyni tegorocznej Gracji. W ubiegłym roku ze zwycięstwa radowała się Rosjanka Tatiana Antoszina startująca w

barwach zespołu Gauss-RDZ-Ormu. Debiut w wyścigu zaliczył reprezentacje RPA i Francji. Mocne ekipy wystawią także reprezentacje Australii, Niemiec, Holandii, Rosji, Wielkiej Brytanii i Danii. W 130-osobowym peletonie nie zabraknie też czterokrotnej zwyciężczyni Gracji – Niemki Hany Kupfermagel.

JANUSZ BITTMAR

## Echa piłkarskiego weekendu w I A klasie

### SUCHA GÓRKA VEŘOVICE 0:1

Do przerwy: 0:0. Bramka: 59. Hanko. Sucha Górka: Drobec – Osika, Kaleta, Jeziorský, Hradil – Příborský, Zálejský (80. Schindler), Čermák, Stebel, Przywara – J. Skřížovský.

Piłkarze Deposu przegrali piąty mecz z rzędu, co gorzej, z sąsiadem w strefie spadkowej. Zdecydowała 59. minuta i bramka Hanki, po której gospodarze rozkleili się dosłownie i w przenośni. Górnosuszenie w całym meczu nie oddali ani jednego strzału na bramkę rywala, to też o czymś świadczy. Trener Miroslav Čopjak przejął na starcie wiosennej rundy zespół w rozsypane, nękany dodatkowo kontuzjami kluczowych zawodników. Dla Deposu każdy następny mecz będzie walką o wszystko. W najbliższej kolejce górnosuszenie zaprezentują się na wyjeździe z Banikiem Olbrachcice.

### SZONÓW OLBRACHCICE 3:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 25. Kodošek, 63. Hanauer, 82. Z. Bednář – 74. Wagner. Olbrachcice: Jaček – Szmek (30. Novák), Věčerek, Popelka – Široký, Dorozlo, Wojtyna, Wagner – Čerešňa, Kroužek, Opustil (55. Korzeniowski).

Banik zagrał jak nigdy w wiosennym sezonie, przegrał jednak jak zawsze. Goście wypracowali sobie mnóstwo sytuacji podbramkowych, wykorzystali jednak tylko jedną – w 74. minucie kontaktowego gola na 2:1 zdobył Wagner. – Solą futbolu są gole, a tej efektywności pod bramką przeciwnika zabrakło nam po raz kolejny. Kiepsko poszło nam nawet w stałych fragmentach gry, które szlifujemy do upadłego na treningach – skomentował przegrane spotkanie szkoleniowiec Banika, Jiří Klímsza. Zespół Szonowa z minimum wykorzystał maksimum. Zagrał oszczędnie, z dobrze poukładaną defensywą, ale też niebywale skutecznie. Na palcach jednej ręki można było policzyć strzały oddane w światło bramki Jačka.

### STONAWA BRUSZPERK 4:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 21. i 57. Frait, 63. Maleňák, 88. Štrba. Stonawa: Mrozek – Štrba, Šurin, Martinčík, Hančin – Piskoř (82. Třaskalík), Maleňák, Kisel, Stach (71. Stračánek) – Pliska, Frait (75. Kurz).

Stonawianie zaliczyli najlepszy wiosenny występ. Spora w tym zasługa Kamila Šurina, który dolecił kontuzję i pomógł drużynie na

nietypowej dla siebie pozycji – na stoperze. W ataku błyszczał inny doświadczony zawodnik w kadrze Mirosłava Štěpánka, Jiří Frait mł. Pierwsza połowa wyglądała jeszcze trochę niemrawo, ale po zmianie stron zaznaczyła się duża przewaga gospodarzy. Drugi gol Frait wniósł spokój w poczynania Stonawy, goście mieli nawet problemy z przejściem piłki.

### STARA BIELA BYSTRZYCA 1:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 43. M. Knápek – 8. Hadrava. Bystrzyca: Gaszczyk – Bauman – J. Rusz (65. Zahradník), Šinal, Hadrava – Očadlík (80. Staniek), Blažek, Štvrtna, M. Samek, Drong – A. Kluz.

Cenny remis na boisku Starej Biele wystrzelił gościom 40-letni Tomáš Hadrava. Legenda piłkarskich boisk Podbeskidzia uderzył z 25 m, trafiając w okienko ostrawskiej bramki. Do przerwy wyrównał strzałem głową niepilnowany M. Knápek, pozostawiony bez opieki podczas rzutu różnego. Podopieczni trenera Pavla Vavřáca pokazali się w Ostrawie z korzystnej strony. Gdyby w drugiej połowie Kluz z Očadlíkiem lepiej wykończyli swoje akcje, goście mogli

wracać pod Czantorię z kompletem punktów.

### FRYDEK-MISTEK B ŠMIŁOWICE 3:3

Do przerwy: 2:2. Bramki: Schustrík, Chýlek, Ostrák – Hromada, Dytko, Cupek. Šmiłowice: Bašanda – Pokluda – Bolek, Dytko, M. Kohut – Opluštíl (70. Cupek), L. Kohut, J. Topiarz, Hromada (89. Divina), Klár – Ganczarczyk (85. Hradil).

Zwycięską passę lidera tabeli zatrzymali w wiosennym sezonie jako pierwsi piłkarze Šmiłowic. Podopieczni trenera Pavla Smatany zegrali nawet ciut lepiej od rywala. Atak pozycyjny i posiadanie piłki – to były dwa główne atuty šmiłowickiego zespołu w szlagierze 19. kolejki. Gospodarze prowadzili w meczu 2:0, ale jeszcze do przerwy wyrównał Dytko po dwójkowej akcji z Ganczarczykiem. Lider tabeli stracił prowadzenie także w drugiej odsłonie. Gospodarze nie upilnowali Cupka, który wykończył pokazową kontę Šmiłowic.

Lokaty: 1. Frydek-Mistek B 40, 2. Stara Biela 34, 3. Petřvald n. M. 32, 4. Šmiłowice 31, 5. Stonawa 30,... 8. Olbrachcice 23, 12. Bystrzyca 17, 13. Sucha Górka 16, 14. Raszkowice 15 pkt. (jb)

## W SKRÓCIE

**KOWALCZYK: Z PANEM DOKTOREM SPOTYKAMY SIĘ TERAZ CZĘSTO.** – Wszystko goi się dobrze i jeżeli w ciągu dwóch najbliższych tygodni nic się nie zmieni, to zacznę normalny trening – powiedziała Onet.pl Justyna Kowalczyk, która wczoraj zawitała do Krakowa na podsumowanie sezonu Polskiego Związku Narciarskiego. Na razie znakomita polska biegaczka ma masaż i stara się rozciągać nogę, ale oczywiście wszystko z umiarem i pod kontrolą doktora Roberta Śmigieckiego. – Z panem doktorem spotykamy się teraz często – dodała Kowalczyk, która wróciła wypoczęta po zgrupowaniu rehabilitacyjnym w litewskich Druskiennikach. Jak podaje portal Onet.pl, trzy dni temu Kowalczyk miała przeprowadzony rezonans magnetyczny i na razie lekarze nie dali zielonego światła na to, by obciążyć kolano już jakimś wysiłkiem. Wraz z każdym dniem powinno być jednak coraz lepiej. Drugiego maja Kowalczyk wraz z trenerem Aleksandrem Wierietelnym i Maciejem Kreczmerem, który będzie towarzyszył polskiej zawodniczce na wszystkich zgrupowaniach, wybierają się do Ramsau, gdzie będą trenować na lodowcu Dachstein.

## MAŁYSZ DORADCĄ PZN.

Adam Małysz, były znakomity skoczek narciarski, został doradcą zarządu Polskiego Związku Narciarskiego – poinformował Apoloniusz Tajner, prezes PZN. Oprócz tego Małysz będzie też konsultantem do spraw kadry w skokach narciarskich i kombinacji norweskiej. Dla tych, którzy nie pamiętają (a jest ich chyba bardzo niewiele), Adam Małysz jest najbardziej utytułowanym polskim skoczkiem w historii. Zdobył cztery medale podczas zimowych igrzysk olimpijskich, był też wielokrotnym mistrzem świata. W tym roku zaliczył debiut w zgoła innej dyscyplinie sportowej – wystartował w samochodowym Rajdzie Dakar.

## ZATRZYMANI PSEUDOKIBICE WIDZEWA.

Policja zatrzymała siedmiu kolejnych pseudokibiców Widzewa Łódź podejrzanych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się m.in. organizowaniem tzw. ustawek, w których dwie osoby poniosły śmierć, a jedna została trwale okaleczona. Grozi im do 10 lat więzienia. Joanna Kącka z łódzkiej policji poinformowała, że zatrzymani należą do ścisłego kierownictwa bojówki Widzewa – Destroyers Hooligans Widzew – oraz władz Stowarzyszenia „Fanatycy Widzewa”.

## BŁASZCZYKOWSKI: TO COŚ NIEPRAWDOPODOBNEGO.

– Doświadczenia, które zdobyliśmy wygrywając Bundesligę w tamtym sezonie, pomogły nam teraz. W rundzie rewanżowej zdobyliśmy 41 punktów na 45 możliwych. To po prostu coś nieprawdopodobnego – mówi w rozmowie z „Super Expressem” Jakub Błaszczkowski, piłkarz Borussia Dortmund. – Nie pamiętam, by ostatnio któryś klub zapewnił sobie mistrzostwo w taki sposób w tak silnej lidze jak Bundesliga. Nie daliśmy szans Bayerowi Monachium, który niedawno ograł Real Madryt. To daje do myślenia – ocenił prawoskrzydłowy mistrza Niemiec i reprezentacji Polski. (Opr. jb)